

Łódź, 12.02.2024

Dr hab. Tomasz Kamiński
Profesor Uniwersytetu Łódzkiego
Katedra Studiów Azjatyckich
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Uniwersytet Łódzki

Ekspertyza dotycząca rozprawy doktorskiej Jacka Bartosiaka pt. „Geostrategiczna sytuacja USA i Chin na Zachodnim Pacyfiku i w Euroazji a amerykańska koncepcja wojny powietrzno-morskiej”.

Zakres ekspertyzy:

Instytut Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk (PAN) w piśmie z dnia 18.12.2023 roku poprosił mnie o ekspertyzę dotyczącą rozprawy doktorskiej Jacka Bartosiaka pt. „Geostrategiczna sytuacja USA i Chin na Zachodnim Pacyfiku i w Euroazji a amerykańska koncepcja wojny powietrzno-morskiej”. Ekspertyza została zlecona w związku z pojawieniem się uzasadnionych podejrzeń, że Jacek Bartosiak dopuścił się w rozprawie doktorskiej przypisania autorstwa istotnego fragmentu lub innych elementów cudzego utworu lub ustalenia naukowego. Zakres ekspertyzy ma obejmować sprawdzenie, czy w świetle ujawnionych nowych okoliczności rozprawa spełnia kryteria art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W szczególności ekspertyza ma więc odpowiedzieć na pytanie czy doktorant „prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną (...) w dyscyplinie oraz umiejętność prowadzenia samodzielnej pracy naukowej” oraz czy rozprawa „zawiera oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”.

W związku z tym, pragnę podkreślić, że nie będę w ekspertyzie oceniał wartości literackiej pracy, jej oddziaływania społecznego, czy politycznego. Ograniczę się jedynie do jej wartości naukowej, i to w specyficznym kontekście spełniania kryteriów przyznawania stopnia naukowego doktora, w odniesieniu do nowych okoliczności.

Kryteria oceny pracy doktorskiej

Praca doktorska powinna mieć przede wszystkim charakter badawczy. Ma ona zaprezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w jego dyscyplinie (lub dyscyplinach) naukowych oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Jest to szczególnie istotne choćby w kontekście uprawnień do prowadzenia seminariów licencjackich i magisterskich, które nabywa osoba ze stopniem doktora. Trudno, żeby prace dyplomowe były promowane przez

osobę, która sama nie wykazała się warsztatem badawczym, znajomością metody naukowej i umiejętnością samodzielnego prowadzenia prac badawczych.

Na potrzeby niniejszej ekspertyzy przyjąłem szczegółową interpretację ustawowych kryteriów zaprezentowaną w artykule Krzysztofa Ślebzaka pt. *Przesłanki nadawania stopnia doktora, doktora habilitowanego oraz tytułu profesora a model awansów naukowych w świetle ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Nauka”, 2/2020, s. 61-85. Poniżej, krótko przytoczę najważniejsze elementy opisów tych kryteriów, zawarte w artykule:

1. Ogólna wiedza teoretyczna: „w treści rozprawy doktorskiej (niezależnie od dyscypliny) kandydat powinien wykazać, że zna i rozumie w stopniu umożliwiającym rewizję istniejących paradygmatów światowy dorobek obejmujący: 1) podstawy teoretyczne, zagadnienia ogólne i wybrane zagadnienia szczegółowe właściwe dla dyscypliny naukowej lub artystycznej, 2) główne trendy rozwojowe dyscyplin naukowych lub artystycznych istotnych dla programu kształcenia, 3) fundamentalne dylematy współczesnej cywilizacji oraz 4) ekonomiczne, prawne i inne istotne uwarunkowania działalności badawczej.”
2. Umiejętność samodzielnego prowadzenia prac badawczych: „W odniesieniu do posiadanych umiejętności samodzielnego prowadzenia badań naukowych należałoby przyjąć, że przesłanka ta jest spełniona, gdy autor rozprawy wykazał, że potrafi wykorzystywać wiedzę z danej dziedziny nauki lub sztuki do twórczego identyfikowania, formułowania i innowacyjnego rozwiązywania złożonych problemów lub wykorzystywania zadań o charakterze badawczym, w szczególności: definiować cel i przedmiot badań, formułować hipotezę badawczą, rozwijać metody, techniki, narzędzia badawcze oraz twórczo je stosować”.
3. Umiejętność oryginalnego rozwiązania problemu naukowego: „W celu rozwiązania problemu naukowego należałoby przyjąć, że autor rozprawy powinien wykazać się umiejętnością wyraźnego wskazania problemu, wskazania hipotez badawczych, które będą podlegały weryfikacji i przyjętej metodologii oraz przedstawienia jego rozwiązania (przez wskazanie konkretnych tez oraz ich uzasadnienia).” (...) „Ważne jest zarazem, aby rozwiązanie problemu było oryginalne, co zgodnie z powszechnym rozumieniem tego słowa oznaczałoby, że rozprawa doktorska nie może być kopia, przeróbką dotychczasowych rozważań w danej dyscyplinie. Chodzi zatem o to, aby w porównaniu z dotychczasowym stanem wiedzy i badań naukowych można było uznać, że w odniesieniu do postawionego problemu naukowego nie została jeszcze podjęta próba jego rozwiązania, bądź też próby takie były, jednakże przedstawione w rozprawie doktorskiej rozwiązanie nie było dotychczas zaprezentowane.”

Ważne jest przy tym, że te trzy kryteria muszą być spełnione łącznie, czyli autor rozprawy powinien w niej udowodnić spełnienie wszystkich z nich. Warto podkreślić, że do oceny rozprawy doktorskiej nie stosuje się więc tych samych kryteriów co do oceny innego typu tekstów np. książek popularno-naukowych, gdzie ważniejszymi elementami oceny może być atrakcyjność narracji, potencjał oddziaływania tekstu, czy jego potencjał komercyjny. Przy ocenie doktoratu liczą się wyłącznie kryteria naukowe i to ściśle ustalone w ustawie.

Przyjęta metoda przygotowania ekspertyzy

Przygotowując ekspertyzę przyjąłem metodę składającą się z następujących kroków:

1. Zapoznanie się z dokumentacją przekazaną mi przez PAN, w szczególności z dokumentami przedstawiającymi zarzuty wobec ocenianej rozprawy doktorskiej (dokumenty przesłane do PAN przez dr. Piegzika i przekazane mi do analizy).
2. Zapoznanie się rozprawą doktorską i weryfikacja zasadności zarzutów dotyczących zapożyczeń.
3. Ocena rozprawy według przyjętych kryteriów, z uwzględnieniem wyników analizy zapożyczeń wykazanych w pracy doktoranta.

Zasadność zarzutów stawianych doktorantowi

Rozdział 1

Zgadzam się, że pierwsza część rozdziału (około 25 stron) opiera się w przeważającej części na pracy Jakub J. Grygiela, *Great Powers and Geopolitical Change*, Baltimore: JHU Press, 2007. Autor rozprawy jedynie wybiórczo zaznacza przypisami fragmenty tej pracy, z których korzysta. Wiele akapitów jest wprost przetłumaczonych, w innych doktorant modyfikuje nieco tekst Grygiela, niemniej jednak narracja tego fragmentu doktoratu podąża za narracją w pracy oryginalnej.

Wielokrotnie przywołując treści znajdujące się w pracy Grygiela, doktorant dokonuje przypisu do innej pracy (np. przypis 26 do J.M. Collins, *Military Geography for Professionals and the Public*, Washington DC 1998).

W efekcie, istotny fragment rozdziału teoretycznego doktoratu, który sprawiał wrażenie erudycyjnego tekstu doktoranta pokazującego jego dogłębną znajomość teorii, okazuje się być fragmentem zapożyczonym od innego autora. Interesujące i wartościowe rozważania okazują się nie być efektem samodzielnej pracy doktoranta. Rozdział traci tym samym na walorze oryginalności, ale zapożyczenia z pracy Grygiela, obejmują też fragmenty istotne dla oceny wiedzy teoretycznej doktoranta, która powinna być wykazana w pracy doktorskiej.

Rozdział 2

Zgadzam się, że podrozdział 2.3 zawiera wiele zapożyczeń z tekstu B. Clarka, J. Slowmana, *Deploying Beyond Their Means America's Navy And Marine Corps At A Tipping Point*, [https://csbaonline.org/uploads/documents/CSBA6174_\(Deploying_Beyond_Their_Means\)Final2-web.pdf](https://csbaonline.org/uploads/documents/CSBA6174_(Deploying_Beyond_Their_Means)Final2-web.pdf) Widoczny jest ten sam sposób argumentacji, podawane są te same fakty, wiele przypisów odsyła do tych samych źródeł. Brakuje wskazania cytowanych fragmentów.

Brakuje też analizy, kluczowego dla analizy tematu rozprawy doktorskiej, dokumentu strategicznego Departamentu Obrony USA pt. *A Cooperative Strategy for 21st Century Sea Power*, wykraczającej poza to co jest w przywołanym opracowaniu. W rozdziale pojawiają się też informacje bez podania źródła np. przypis 79 ewidentnie przywołuje dane ze strony 7 wspomnianego dokumentu.

Zgadzam się też z zarzutem dotyczącym przypisu 72, w którym autor powołuje się na „rozmowy w Waszyngtonie i w Newport – US Navy War College, październik 2015”. Przypis wstawiony jest w miejscu, które może sugerować, że odnosi się do treści zawartych w dokumencie autorstwa

Clarka i Slowmana, a doktorant wskazuje jako źródło treść rozmowy. Nie kwestionuję faktu odbycia takiej rozmowy, ani tego, że pojawiły się w niej wspomniane treści (jest to możliwe) niemniej jednak zasady rzetelności naukowej nakazują opisanie przeprowadzonych wywiadów, tak dokładnie jak to jest możliwe (np. we wstępie do pracy).

Rozdział 3

Zgadzam się, że obszerne fragmenty tego rozdziału są tłumaczeniami, głównie z pracy J. van Tola, *Air Sea Battle, a Point of Departure Operational Concept*, CSBA, Washington 2010. Doktorant przeplata przekopiowane zdania własnym tekstem, ale nie stosuje przyjętych w nauce reguł cytowania.

Wykresy zawarte w rozdziale są przygotowane przez autora również na podstawie wykresów znajdujących się w pracy J. van Tola, choć nie jest to precyzyjnie wskazane w tekście doktoratu.

Zakres zapożyczeń w rozdziale jest duży, obejmuje istotną część opisu założeń amerykańskiej koncepcji wojny powietrzno-morskiej na Zachodnim Pacyfiku. Wiele stwierdzeń, opinii i obserwacji przedstawionych przez autora jako własne okazują się być skopiowane od innej osoby, odbierając tym fragmentom rozważań walor oryginalności.

W przypisie 9 pojawia się ponownie odwołanie do „rozmów w Waszyngtonie” podczas gdy przywoływana obserwacja o chińskich zdolnościach wojskowych zagrażających amerykańskiej swobodzie manewru pojawia się w niemal takich samych słowach w pracy van Tola. Jeśli rozmowy faktycznie zostały przeprowadzone i wynikają z nich dokładnie te same wnioski co z tak obszernie przywoływanej w rozdziale pracy van Tola, to zasady warsztatu naukowego nakazywałyby przywołanie obu tych źródeł.

Rozdział 4

Zarzuty wobec rozdziału 4 uważam za zasadne. W rozdziale tym ponownie wiele fragmentów przetłumaczonych jest z publikacji van Tola. Ponownie też pojawia się problem z wiarygodnością odwołań do rozmów autora z analitykami w Waszyngtonie (przypis nr 10). Lista zadań dla chińskiego systemu rozpoznawczo-uderzeniowego jest w dużej mierze zapożyczeniem z pracy van Tola, z zachowaniem nawet kolejności podpunktów a także z wykorzystaniem fragmentu pracy w przypisie, wraz z oryginalnymi odwołaniami do literatury, ale bez podania oryginalnego źródła. Całość jest opatrzona przypisem odwołującym do wspomnianych rozmów, co jest mało wiarygodne.

W rozdziale pojawiają się też fałszywe przypisy. Na przykład przypis 24 na stronie 163 odwołuje do pracy Krepinevicha z 2012 roku podając, że informacja znajduje się na stronach 1 i 3. Analiza wykazała, że błędnie podana jest data wydania dzieła (w rzeczywistości był to 2002), a na wspomnianych stronach w ogóle przywoływanej w doktoracie analogii historycznej nie ma. Podobnie w przypisie 28, w którym doktorant odwołuje się do innego tekstu Krepinevicha z 2015 roku, ale przywoływanej informacji w nim nie ma.

Obszerne fragmenty są skopiowane z pracy Barrego Wattsa, *The Maturing Revolution in Military Affairs*, 2011. Czasem przybiera to już nieco kuriozalne formy, jak choćby w przypisie 31, gdy Bartosiak odwołuje się do tekstu, który w oryginalnym źródle okazuje się być e-mailem Johna Stilliona do Barrego Wattsa. Doktorant nie wskazuje przy tym, że jest to e-mail, wysłany

nie do niego. Dodatkowo jeszcze w oryginale przypis ten odwołuje do konkretnego cytatu z e-maila, którego w analizowanym doktoracie brak.

Innym przykładem warsztatowego błędu (i też nieuprawnionego zapożyczenia) jest przypis 52. Doktorant powołuje się na „konsultowane chińskie źródła”. W rzeczywistości przypis jest skopiowany z pracy Erica Heginbothama, *The U.S.-China Military Scorecard: Forces, Geography, and the Evolving Balance of Power, 1996-2017*, s. 9, przypis 23. Z przypisu wynika, że to sam doktorant korzystał z tych źródeł, a nie inny autor, który nie został w nim w ogóle wspomniany. Inne fragmenty pracy przetłumaczone są kolei z publikacji Aarona Friedberga, *Beyond air-sea battle : the debate over US military strategy in Asia*, 2014. Niektóre akapity przepisane są łącznie z przypisami zawartymi w tekście oryginalnym.

Podsumowując – bardzo obszerne fragmenty rozdziału oparte są o treści zapożyczone głównie z trzech opracowań analitycznych, co odbiera mu walor oryginalności. W tekście jest też bardzo dużo błędów dotyczących przypisów, co z kolei wskazuje na braki warsztatowe autora.

Rozdział 5.

Zarzuty odnośnie do podrozdziału 5.3 są zasadne. Co więcej, podczas analizy tekstu odkryłem, że niemal cały podrozdział 5.3 jest wprost skopiowany z opracowania Jacka Bartosiaka pt. *Znaczenie strategiczne Australii w wojnie z Chinami*, 2013, Narodowe Centrum Studiów Strategicznych. To w tamtym tekście pierwotnie znalazły się fragmenty wprost przetłumaczone z tekstu J. Thomas, Z. Cooper, I. Rehmann, *Gateway to the Indo-Pacific*, bez właściwego wskazania tego źródła.

W efekcie obszerne fragmenty podrozdziału 5.3, od strony 209 do strony 225, to tekst, który został skopiowany z wcześniejszego opracowania i użyty w doktoracie bez właściwego podania źródła, a wiele akapitów jest wprost przetłumaczone z angielskiego opracowania. Część przypisów w rozdziale jest też skopiowana z anglojęzycznego tekstu co poddaje w wątpliwość czy doktorant rzeczywiście skorzystał ze wskazanych w nich tekstów.

W tym miejscu warto zaznaczyć dwie rzeczy. Po pierwsze, chcąc wykorzystać istniejący już własny tekst, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że się to robi. To jest nie tylko wymóg formalny, ale także etyczny. Po drugie, oryginalny tekst nie ma charakteru pracy naukowej. Poza tym, że jego istotne części są przepisane (co jest oczywiście istotne), to jest to tekst analityczny, w którym nawet nie ma przypisów, nie mówiąc już o jakichkolwiek odniesieniach teoretycznych, czy zastosowaniu metody naukowej. Kopiowanie go do doktoratu w mojej opinii nie miało merytorycznego uzasadnienia.

Jego skopiowanie niesie ze sobą też problem z przypisami. W oryginalnym tekście przypisów brak, jest jedynie informacja, że „praca powstała przede wszystkich w oparciu o liczne opracowania bardzo wpływowego obecnie amerykańskiego think-tanku – *Center for Strategic and Budgetary Assessments* (CSBA), wystąpienia jego czołowych ekspertów oraz rozmowy autora z nimi. Ponadto niniejsza praca obszernie korzystała z analiz wiodącego australijskiego analityka zajmującego się przedmiotową problematyką – profesora Studiów Strategicznych z Australian National University - Hugh White i jego wystąpień publicznych. Z powyższych źródeł pochodzą dane wykorzystane w niniejszej pracy”. W wersji opublikowanej w doktoracie tych przywołanych źródeł jest znacznie więcej. Rodzi to pytanie, która informacja jest prawdziwa? Pewną wskazówką może być przypis 64, który odwołuje do wystąpień Kevina Rudda z 2016 roku, a który został umieszczony za informacją „Australia z odległego kontynentu – z punktu widzenia I i II wojny światowej oraz zimnej wojny – znalazła się w strategicznym

centrum”, które jest niemal identyczne jak zdanie z tekstu oryginalnego z roku 2013. Pierwotny tekst oczywiście nie mógł powstać z wykorzystaniem tych wystąpień więc przypis został dodany później.

Rozdział 6.

Zarzuty odnośnie do rozdziału 6 uważam za zasadne. Rzeczywiście zawiera on wiele akapitów skopiowanych w całości lub części z innych opracowań bez zaznaczenia cytowania, czasem bez wskazania oryginalnego źródła lub ze wskazaniem w przypisach innych źródeł. Doktorant przeplata przekopiowane zdania własnym tekstem, ale nie stosuje przyjętych w nauce reguł cytowania.

Zapożyczenia w tym rozdziale mają swoje źródło ponownie w pracach: J. van Tola, *Air Sea Battle, a Point of Departure Operational Concept*, CSBA, Washington 2010 oraz A.L. Friedberg, *Beyond Air-Sea Battle, The debate over US military strategy in Asia*, London 2014. Dodatkowo część pracy zawiera także zapożyczenia z T.X. Hammes, *Sorry, Air-Sea Battle Is No Strategy*, “National Interest”, 7 sierpnia 2013, (<http://nationalinterest.org/commentary/sorry-airsea-battle-no-strategy-8846>)

Warto może w tym miejscu poczynić komentarz, że doktorant pisząc tekst naukowy dokonuje obszernych zapożyczeń z tekstów niemających charakteru naukowego, będących tekstami analitycznymi powstającymi bez rygoru metody naukowej.

Rozdział 7

Zgadzam się z zarzutami wobec rozdziału 7. W rozdziale kontynuowana była metoda pisania polegająca na przekładzie tekstu z języka angielskiego, wprowadzenie do niego (często bardzo drobnych) modyfikacji i dodania przypisu (nie zawsze prawdziwego). Fragmenty przetłumaczone dosłownie nie są oznaczone jako cytaty. Dla przykładu taka metoda była stosowana w oparciu o książkę W. Jacques, *When China Rules The World*, London 2012.

Inne fragmenty pracy skopiowane są już bezpośrednio z opracowań w języku polskim. I tak na przykład na s. 288-290 jest długi fragment w całości złożony ze zdań skopiowanych z pracy Ewy Cieślik pt. *Chiny: nowy plan, stare założenia*; opublikowanej na stronie Obserwatora Finansowego, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/chiny-nowy-plan-stare-zalozenia/>. Fragment nie jest oznaczony jako cytata a co gorsza znajdują się w nim również fałszywe przypisy, odnośniki do innych tekstów niż ten kopiowany.

Kolejne dwie strony to przeklejonny tekst Stephena Roacha, opublikowany również na łamach „Obserwatora Finansowego”. Obserwujemy tu tę samą metodę pisania: kopiowanie, opatrywanie fałszywymi przypisami, lub wręcz ich brak. Ilustracją tego niech będzie fragment ze strony 292, który jest w całości przekopiowany ze strony <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/lawiej-zmienic-chinski-przemysl-niz-dusze-chinczyka/> :

W ciągu minionych 35 lat stosowany przez Chiny model gospodarczy przyniósł ogromny postęp pod względem tempa i skali rozwoju (tu przypis do pracy B. Góralczyka pt. Rosnąca rola Chin na arenie międzynarodowej – dopisek TK). Żeby jednak kraj utrzymał się na tym kursie i uniknął pułapki średniego dochodu, konieczne jest szybkie wcielenie w życie zwrotu od produkcji ku konsumpcji. Będzie to wymagać uporania się z rozżewem między strukturalnym zwrotem ku

usługom a normami postępowania, które w ostatecznym rozrachunku kształtują nawyki wydatkowe ludności. To zaś oznacza przewyższenie zrozumiałej ostrożności, jaką chińskie gospodarstwa domowe okazują w obliczu niepewnej przyszłości.

W środku akapitu mamy więc fałszywy przypis (do tekstu promotora pracy!) a tekst nie kończy się żadnym przypisem, co wskazywałoby na to, że autorem zawartych w nim myśli jest Jacek Bartosiak (co zważywszy na fakt, że jest to cytat, nie jest prawdą).

Doktorant kopiował też bezpośrednio z tekstu swojego promotora, profesora Bogdana Góralczyka. Na stronach 298-299 znajduje się cały paragraf przekopiowany z jego tekstu pt. „Chiński sen”, który ukazał się na łamach portalu konserwatyzm.pl. Co ciekawe ten skopiowany fragment opatrzony jest przypisem do J.C. Kamiński, „Chińskie marzenie” prezydenta Xi Jinpinga, 29.09.2015, <http://www.geopolityka.org/recenzje/jacek-c-kaminski-chinskie-marzenie-prezydenta-xi-jinpinga> (dostęp 20.02.2016).

Rozdział 8

Zarzuty wobec rozdziału 8 uważam za zasadne. Jest on w istotnej części oparty na zapożyczeniach z dwóch prac:

- Lubina, M. *The New Silk Road and its Geopolitical Consequences for Poland*, [in:] China-Central and Eastern Europe. Cross-Cultural Dialogue. Society, Business and Education in Transition, ed. by J. Wardęga, Krakow, Jagiellonian University Press, 2016 Written: October 2015, Published: October 2016
- Wu Zhengyu, Toward “Land” Or Toward “Sea”? The High-Speed Railway and China’s Grand Strategy, " Naval War College Review, 2013, Vol. 66 : No. 3 , Article 5. Available at: <https://digital-commons.usnwc.edu/nwc-review/vol66/iss3/5>

Od strony 319 do strony 325 w pracy doktoranta znajdują się liczne zapożyczenia z pracy Michała Lubiny. Zwraca uwagę zbieżność argumentacji autorów (te same argumenty, ta sama kolejność) i przywoływanie tych samych dat i wartości liczbowych w tych samych miejscach co Lubina).

Od strony 326 zaczyna się tekst w dużej mierze oparty na pracy Wu Zhengyu. Szczególnie istotne zapożyczenia znajdują się na stronach 329-341. Doktorant nie tylko kopiuje ciąg logiczny argumentacji autora, ale nawet konkretne zwroty retoryczne (np. oryginalne „political and economic doors” to w rozprawie na stronie 329 „polityczne i gospodarcze „punkty wejścia - drzwi”).

W efekcie rozdział 8 jest napisany w istotnej części w oparciu o te dwa teksty. Oryginalnego tekstu doktoranta jest niewiele, często ma one po prostu formę komentarzy wplecionych w tłumaczoną narrację, albo odległych parafraz, rzadziej przekazując samodzielne myśli.

Rozdział 9

Zgadzam się z zarzutami wobec rozdziału 9. Duża część rozdziału oparta jest na tłumaczeniach z dwóch źródeł.

1. P. Porter, *Sharing Power? Prospects for a U.S. Concert-Balance Strategy*, US Army War College, Strategic Studies Institute, April 2013
2. R.D. Blackwill, A.J. Tellis, *Revising US Grand Strategy Toward China*, Council on Foreign Relations, March 2015, raport nr 72.

W rozdziale kontynuowana jest metoda polegająca na przekładzie tekstu z języka angielskiego, wprowadzeniu pewnych modyfikacji, dodania przypisu (nie zawsze prawdziwego). Fragmenty przetłumaczone dosłownie nie są oznaczone jako cytaty. Skala nieuprawnionych zapożyczeń w tym rozdziale jest olbrzymia – obecne są one na 50 stronach tekstu doktoratu.

Analizując ten fragment pracy powracało pytanie o rzeczywistą rolę „rozmów w Waszyngtonie”. Na stronie 391 w przypisie 159 pojawia się odwołanie „Rozmowa autora z Luisem Simonem, wrzesień 2014; rozmowa autora z analitykami w Waszyngtonie, październik 2015”. Tymczasem, fragment tekstu, do którego odnosi się przypis jest tłumaczeniem ze strony 14 raportu Blackwilla i Tellisa. Wygląda na to, że jest to więc fałszywy przypis. Jeśli natomiast wnioski z wywiadów pokrywają się z treścią raportu to należało to zaznaczyć, najlepiej ilustrując konkretnym cytatem z przeprowadzonych wywiadów. Warto w tym miejscu zwrócić też uwagę, że doktorant nie napisał w przypisie kim był Luis Simon (rozmowa ta nie pojawia się też w bibliografii), ani też nie scharakteryzował kim byli „analitycy”. Jeśli wywiady były anonimowe to mógł zapewne podać chociaż nazwy instytucji, z których pochodzili rozmówcy.

Swego rodzaju ciekawostką przy analizie tego rozdziału pracy było to, że często stosowana przez doktoranta praktyka fałszywych przypisów dotyka tu też prof. Góralczyka, promotora pracy. Bartosiak pisząc na stronie 391 o działaniach Chin prowadzących do blokowania Amerykanom możliwości „utrzymania strategicznych linii komunikacyjnych z sojusznikami w Azji czy korzystania przez siły zbrojne USA z baz wojskowych zlokalizowanych u sojuszników”, powołuje się na tekst profesora pt. Zimna wojna na Pacyfiku? Groźba „wojen zastępczych” między USA i Chinami, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,139082,title,Zimna-wojna-na-Pacyfiku-Grozba-wojenzastepczych-miedzy-USA-i-Chinami,wid,17641133,wiadomosc.html>. Lektura tekstu wykazuje, że nie zawiera on tego typu informacji. Umieszczenie go w przypisie nie ma więc naukowego uzasadnienia.

Rozdział 10

Zgadzam się z zarzutami wobec rozdziału 10. Doktorant kontynuował w nim przepisywanie z angielskojęzycznych publikacji, nie zaznaczając cytowań, podając błędne numery stron (np. przypis 16 wskazuje na stronę 52 w pracy Davida Laia pt. *Asia-Pacific: A Strategic Assessment*), która w rzeczywistości jest przepisana ze strony 58) lub podając fałszywe cytaty (np. przypis 19 odwołuje do książki Kaplana a fragment jest przepisany z pracy Davida Laia). Na stronach 422-341 znajduje się łącznie aż 14 takich przetłumaczonych fragmentów z pracy Laia.

Od strony 434 do strony 440 rozprawa doktorska jest w dużej mierze tłumaczeniem wystąpienia Miry Rapp-Hooper przed komisją spraw zagranicznych amerykańskiego Kongresu. Skala zapożyczeń jest bardzo duża, często są to prawie całe strony rozprawy (np. strony 436, 438, czy 439). Znowu pojawiają się fałszywe przypisy (np. nr 54). Doktorant przepisując treści

z tego dokumentu powołuje się (np. przypis 60) na własne rozmowy odbyte w Waszyngtonie w październiku 2015 roku. Ponownie każe to podać w wątpliwość wiarygodność doktoranta w kwestii podawania informacji o przeprowadzonych wywiadach.

Na przykładzie rozdziału 10 warto zwrócić uwagę, że doktorant przepisując ze wskazanych powyżej źródeł bardzo często zachowywał w zasadzie ich strukturę, nie dokonywał analizy krytycznej, nie konfrontował z różnych punktów widzenia. Jest to bardzo istotny błąd merytoryczny, świadczący o braku odpowiedniego warsztatu naukowego u doktoranta.

Rozdział 11

Zgadzam się z zarzutami wobec rozdziału 11. Niemal cały podrozdział 11.2 jest tłumaczeniem z książki *Blinders, Blunders, and Wars. What America and China Can Learn*, autorstwa David C. Gompert, Hans Binnendijk, Bonny Lin, wydanej przez RAND Corporation. W efekcie w zasadzie wszystkie istotne fakty i ich interpretacje zawarte w tej części pracy są zapożyczeniem. Oryginalny wkład doktoranta w powstanie tego fragmentu pracy był bardzo niewielki.

Prezentując źródła doktorant zastosował tzw. przypis zbiorczy na początku podrozdziału wskazując w nim wspomniany tekst jako jedną z 16 publikacji, na bazie których przygotował swoją pracę. W świetle treści rozdziału jest to mało wiarygodne. Sam przypis zbiorczy na początku podrozdziału jest błędem warsztatowym, ale przetłumaczenie treści cudzej pracy bez oznaczenia cytatu jest już nieuprawnionym zapożyczeniem.

Skala zapożyczeń w podrozdziale 11.3 jest również znacząca. Jest on krótki, zaledwie 3-stronicowy, ale istotna część treści (około 25%) przepisanych jest z raportu RAND (na co wskazywał publicznie prof. Jarosław Centek, w filmie „Jak dr Jacek Bartosiak pisał o roku 2016” <https://www.youtube.com/watch?v=IILUoHI8Os0>). Podobnie jak w przypadku poprzedniego podrozdziału doktorant zastosował przypis zbiorczy, w którym twierdzi, że skorzystał z pięciu różnych źródeł do przygotowania tego rozdziału. Forma wybranego przypisu uniemożliwia weryfikację tego twierdzenia – dlatego właśnie przypisów zbiorczych się w pracach naukowych nie stosuje.

Ocena pracy doktorskiej według kryteriów ustawowych

Ogólna wiedza teoretyczna

Oceniana rozprawa doktorska niewątpliwie lokuje się tematycznie w dyscyplinie stosunki międzynarodowe, w momencie pisania rozprawy będącej, w sensie formalnym, subdyscypliną nauk o polityce i administracji. W związku z tym od autora rozprawy należy wymagać wykazania znajomości podstaw teoretycznych i najważniejszych paradygmatów, czy szkół teoretycznych stosunków międzynarodowych.

We wstępie pracy przywołuje on paradygmat realistyczny jako ten, w który chce wpisać swoją pracę. Stawia przy tym mocną, choć niepopartą w pracy żadnymi dowodami, tezę, że „dominacja paradygmatu realistycznego w neorealistycznej formie w badaniach, zwłaszcza nad regionem Azji i Pacyfiku, jest bezdyskusyjna” (s. 14). Dalsze odniesienia w pracy do paradygmatu realistycznego są jednak zadziwiająco ubogie. W zasadzie jedynym jest myśl zapożyczona w rozdziale 1 z pracy Grygiela, że jeden z głównych teoretyków tej szkoły, czyli Hans Morgenthau (s. 41) inspirował się geopolityką i myślą Halforda Mackindera. Autor nie dodaje przy tym, że Morgenthau był niezwykle krytyczny wobec Mackindera a geopolitykę

nazywał wręcz „pseudonauką”. Jest to dobrze opisane w książce Roberta D. Kaplana „The Revenge of Geography”, jednej z prac bardzo często cytowanych w rozprawie więc z pewnością znanej doktorantowi. Tak nieliczne odwołania do teorii realistycznej (przywołanej we wstępie jako najważniejszej z punktu widzenia badań autora) oraz przemilczenie krytyki geopolityki klasycznej ze strony neorealistów są istotnymi brakami w kontekście tematyki rozprawy¹.

Co jeszcze istotniejsze w kontekście oceny spełnienia tego kryterium, obszerny fragment rozdziału teoretycznego pracy okazał się tekstem zawierającym bardzo dużo zapożyczeń z pracy Jakuba Grygiela. Fragment doktoratu, który miał więc prezentować wiedzę teoretyczną doktoranta w istocie rzeczy tego nie robi, bo (czasem nawet erudycyjna) narracja dotycząca geopolityki w nim się znajdująca, nie jest oryginalnym dziełem Jacka Bartosiaka. Dodajmy, że jest to niezwykle istotny dla oceny tego kryterium fragment pracy, w nim bowiem znajduje się opis najważniejszych dla tematu doktoratu terminów (np. geostrategia) i znaczenia perspektywy geopolitycznej dla stosunków międzynarodowych.

W świetle faktu, że tak wiele znajdujących się w tym rozdziale teoretycznym myśli nie jest efektem samodzielnych przemyśleń doktoranta tylko są to zapożyczenia (w dużej mierze z jednej tylko pracy), w mojej opinii doktorant nie wykazał w rozprawie posiadania ogólnej wiedzy teoretycznej z zakresu nauk o polityce i stosunków międzynarodowych w zakresie, który jest wymagany na poziomie doktoratu.

Umiejętność samodzielnego prowadzenia prac badawczych

Po lekturze rozprawy doktorskiej nie mam wątpliwości, że doktorant nie wykazał w niej umiejętności prowadzenia prac badawczych. Praca doktorska ma prowadzić do rozwiązania problemu badawczego z wykorzystaniem metody naukowej, która obejmuje zdefiniowanie celu i przedmiot badań, formułowanie hipotez, stawianie pytań badawczych i odpowiadanie na nie przy użyciu świadomie dobranych i w uporządkowany sposób zastosowanych metod badawczych. W rozprawie brakuje postawionych na wstępie pytań badawczych, nie ma sformułowanych hipotez, które miałyby być testowane w ramach badań, nie ma wreszcie opisanej metody badawczej, którą doktorant stosuje w pracy. Wskazanie we wstępie na, nieopisaną w żadnym podręczniku metodologicznym, „metodę neorealistyczną” świadczy w mojej opinii o braku wiedzy metodologicznej doktoranta². Braki metodologiczne rozprawy były zresztą przywoływane w recenzji doktoratu autorstwa profesora Stanisława Kozieja.

¹ Autor szeroko rozpisuje się na temat geopolityki klasycznej, ale trudny do zrozumienia jest brak w rozprawie refleksji dotyczącej współczesnej myśli geopolitycznej, w szczególności tzw. geopolityki krytycznej. Nurt ten jest bardzo istotny we współczesnej nauce a tacy autorzy jak np. Klaus Dodds są bardzo znani i szeroko cytowani. Dodds, który pisze o geopolityce od lat 90tych XX wieku i ma ponad 11 tysięcy cytowań wg. Google Scholar, w analizowanej rozprawie nie jest nawet wspomniany. Uważam, że całkowite pominięcie w pracy doktorskiej tak ważnego nurtu współczesnej geopolityki to jest poważne niedopatrzenie.

² Jacek Bartosiak formułuje przy tym zdanie (s. 14), świadczące o braku zrozumienia dla rozróżnienia pomiędzy teorią stosunków międzynarodowych a metodami ich badania: „Ze względu na badaną dziedzinę, czyli rywalizację dominacyjną pomiędzy głównym mocarstwami świata najbardziej adekwatną z dostępnych metod z teorii stosunków międzynarodowych jest metoda neorealistyczna”. Podkreślić należy, że zastosowany termin „metoda neorealistyczna” nie funkcjonuje w nauce o stosunkach międzynarodowych i jego zastosowanie jest błędem

Wspomniane braki warsztatowe są oczywiście potwierdzone przez tak liczne zapożyczenia z innych źródeł, wskazane w analizowanej przeze mnie dokumentacji dostarczonej przez zespół dr. Piegzika, a także odkrytych przeze mnie w trakcie czytania pracy (fragment przekopiowany z innej pracy autora w rozdziale 5). Wynika z nich, że doktorant nie potrafił poprawnie korzystać ze źródeł, bardzo często tłumaczeń nie oznaczał cytatami, a przypisy często robił błędnie, pomijał je³ albo wręcz odnosił się w nich do niewłaściwych źródeł, wprowadzając w błąd czytelnika. W wielu miejscach przypisy do cytowanego źródła są, ale przecież samo podanie źródła nie daje przyzwolenia na przepisywanie!

Umiejętność poprawnego cytowania i odwoływania do źródeł to absolutne „abecadło” naukowe. Poprawność w tym zakresie wymagana jest już przy pisaniu pracy licencjackiej a na poziomie doktoratu tego typu błędy w ogóle nie powinny występować. Oczywiście każdemu naukowcowi może się zdarzyć pomyłka w cytowaniu albo zapomniany cudzysłów, ale w przypadku analizowanej rozprawy doktorskiej nie mówimy o „sporadycznie pojawiających się błędach” tylko o powtarzających się we wszystkich rozdziałach uchybieniach świadczących, w mojej opinii, o tym, że doktorant tej podstawowej dla naukowca umiejętności w rozprawie doktorskiej nie wykazał.

O słabości metodologicznej świadczy też sposób zaprezentowania materiałów zdobytych przez autora w trakcie rozmów, których lista znajduje się w bibliografii, a których wiarygodność została mocno podważona przez zapożyczenia znalezione w tych miejscach, których doktorant przywoływał właśnie wnioski z rozmów. Charakterystyka rozmówców, określenie formy wywiadu (np. czy był on swobodny, czy też może częściowo-ustrukturyzowany) i liczby rozmówców to podstawowe informacje, które powinny znaleźć się we wstępie do pracy lub w przypisach. Odpowiednie opisanie materiałów badawczych pozyskanych drogą wywiadu, to też podstawowa umiejętność, której należy wymagać od osoby prowadzącej badania w naukach społecznych. Powstaje również pytanie czy doktorant uzyskał od rozmówców deklaracje „świadomej zgody” na uczestnictwo w badaniu, co jest z kolei podstawową normą etyczną, której spełnienie jest wymagane, jeśli chce się wykorzystać materiał z wywiadów. Doktorant kompletnie nie odniósł się do tych kwestii w swojej rozprawie.

Co gorsza kilkakrotnie w tekście odwołania do przeprowadzonych rozmów są przypisem do informacji, która jest przetłumaczona z innego źródła. Jest to trudne do zrozumienia, podważa wiarygodność doktoranta, a przede wszystkim wskazuje na braki warsztatowe, w zakresie prawidłowego wykorzystywania materiałów z wywiadów.

doktoranta. Stosując analogię można zadać pytanie, czy gdyby prowadził badania w nurcie szkoły liberalnej to stosowałby „metodę liberalną”?

Można byłoby to zresztą traktować jako błąd nieznaczący lub wręcz przejęzyczenie, gdyby nie fakt, że jest to jedyne odniesienie metodologiczne w całej pracy! Autor nigdzie indziej nie przedstawia swojej metody badawczej, nie sytuuje jej w kontekście metodologii dyscypliny nie pokazuje jej związku z wybranym podejściem teoretycznym.

³ We wstępie do pracy brak jest jakichkolwiek przypisów, co też jest swoistym kuriozum. Szczególnie, że autor opisuje w nim literaturę, na której bazował, przywołuje ważne dla siebie terminy. W efekcie nie ma odniesień do przywoływanej literatury a stosowane w nim terminy np. Rimland nie zostały wyjaśnione w momencie ich pojawienia się w tekście. Stosowne definicje pojawiają się dopiero w późniejszych rozdziałach i w glosariuszu.

W mojej opinii doktorant nie wykazał w rozprawie umiejętność samodzielnego prowadzenia prac badawczych w zakresie, który jest wymagany na poziomie doktoratu. W szczególności nie pokazał, że potrafi zastosować konkretną metodę badawczą (albo zestaw metod) do odpowiedzi na poprawnie sformułowane przez siebie pytania badawcze lub do weryfikacji poprawności hipotez. Liczne zapożyczenia, brak oznaczania treści cytowanych, błędy w przypisach, świadczą zaś o braku podstawowych zupełnie umiejętności posługiwania się źródłami wykorzystywanymi do pisania pracy naukowej. W pracy jest aż nadto dowodów naukowej nierzetelności, ale też naruszeń przyjętych w świecie nauki norm etycznych, których znajomość i przestrzeganie też składa się na „warsztat badacza”, czyli interesującą nas tu umiejętność samodzielnego prowadzenia prac badawczych.

Przede wszystkim w pracach akademickich absolutnie nieetyczne jest czerpanie od kogoś jakichkolwiek idei czy też fragmentów tekstu bez odpowiedniego podania tego źródła. Przypisywanie sobie zasług za czyjąś pracę jest w według norm etycznych pracowników nauki niedopuszczalne bez żadnych wyjątków. Rzetelność w uznawaniu osiągnięć naukowych innych osób, „wyrażająca się we właściwym podawaniu źródeł” to też jedna z uniwersalnych zasad etycznych zapisanych w „Kodeks Etyki Pracownika Naukowego” Polskiej Akademii Nauk.

Umiejętność oryginalnego rozwiązania problemu naukowego

W mojej opinii skala znalezionych w pracy istotnych zapożyczeń, w formie tłumaczeń z angielskiego albo skopiowanych fragmentów ze źródeł polskojęzycznych, wskazuje, że istotna część rozprawy nie jest oryginalnym dziełem doktoranta. W wielu podrozdziałach pracy przepisuje on po prostu myśli innych autorów, bardzo niewiele dodając od siebie w warstwie merytorycznej. Rozprawa doktorska staje się więc tym samym po części kopią, przeróbką dotychczasowych rozważań o stosunkach międzynarodowych.

Poniekąd doktorant sam się do tego w pewny stopniu przyznaje wskazując, we wstępie i w zakończeniu, nowatorstwo pracy na gruncie „nauki polskiej”. Zwraca uwagę na wartość polegającą na przybliżeniu czytelnikowi polskiemu ustaleń badaczy publikujących po angielsku⁴. W moim rozumieniu przepisów ustawy, od doktoranta należy wymagać przeprowadzenia własnego, oryginalnie zaprojektowanego badania, a nie dokonania streszczenia (lub wręcz tłumaczenia) już wykonanych prac badawczych, których rezultaty zostały opublikowane w innym języku.

Tutaj powraca też kwestia konieczności „rozwiązania problemu naukowego”, na co składa się jego określenie, wyraźne wskazanie hipotez, które będą podlegały weryfikacji, pytań badawczych, przyjętej metodologii oraz przedstawienia jego rozwiązania. A doktorant w swojej rozprawie nie jest w stanie precyzyjnie określić nawet celu pracy. We Wstępie pisze, że „celem jest próba opisanie rozpoczynającego się okresu rywalizacji mocarstw na Zachodnim Pacyfiku i w Eurazji oraz zarazem wy tłumaczenia jej przyczyn i przejawów, wskazania stałych odwiecznych prawidłowości oraz zmiennych bieżących uwarunkowań, wynikających z

⁴ Pragnę zauważyć, że gdyby przyjąć taką definicję oryginalności pracy naukowej to, stosując analogię, gdyby naukowiec litewski spisał te same ustalenia naukowe po litewsku, również mógłby wskazywać swój wkład do „nauki litewskiej”.

prawideł klasycznie rozumianych geopolityki i geostrategii". W Zakończeniu pracy cel określa inaczej, bo jako: „nakreślenie zachodzących zmian w systemie międzynarodowym, wynikających z rosnącej rywalizacji USA i Chin”. Czyli raz napisał, że chce określić uwarunkowania rywalizacji USA i Chin, a innym razem, że zmiany w systemie międzynarodowym, które z tej rywalizacji wynikają.

To są dwa kompletnie różne problemy badawcze, wymagające określenia innego podejścia badawczego, innych pytań badawczych, innego planu i zakresu badań. Ponieważ w pracy nie ma jasno postawionych pytań, a w treści pracy doktorant odnosi się do obu problemów, to wyciągam z tego wnioski, że autor nie był w stanie precyzyjnie określić problemu badawczego. Nie określił też sposobu jego rozwiązania, a w efekcie wnioski prezentowane w zakończeniu nie są wynikiem oryginalnego procesu badawczego.

Rozprawa doktorska, oceniana jako praca badawcza a nie popularyzatorska, przeglądowa czy analityczna, ma więc wskazane powyżej bardzo poważne wady konstrukcyjne. W szczególności tak liczne zawarte w niej zapożyczenia, czasem również dotyczącymi konkluzji poszczególnych podrozdziałów, sprawiają, że w mojej ocenie praca nie pokazuje, że jej autor wykazuje się umiejętnościami oryginalnego rozwiązania problemu badawczego.

Konkluzja

Po dokonaniu analizy przedłożonej mi rozprawy doktorskiej uważam, że w świetle ujawnionych nowych okoliczności (zarzuty przedstawione przez dr Piegżikę, dostarczone mi przez PAN i zweryfikowane przeze mnie) rozprawa nie spełnia kryteriów art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.



dr hab. Tomasz Kamiński
profesor UŁ